

Projekt Arado

Od pewnego czasu otwierane są nowe turystyczne trasy mające na celu udostępnienie podziemnych tuneli, które powstały podczas II wojny światowej. Ze względu na bezpieczeństwo w okresie wojennym wszelkie projekty związane z nową, nieznaną do tej pory bronią, starano się realizować pod ziemią. Były to bowiem najbardziej bezpieczne w tamtym okresie czasu miejsca. Wiązało się to jednak z koniecznością wykonania takich podziemnych fabryk. Nie zawsze do tego celu mogły służyć stare kopalnie czy jaskinie. Przeważnie, głównie ze względu na ich rozmiary, drążono zupełnie nowe korytarze i sale. Aby prace przebiegały szybko, sprawnie i w miarę tanio, wykorzystywano do tego celu więźniów z obozów koncentracyjnych. W tym wypadku z Gross Rosen. Dla Niemców, w tamtym okresie, życie ludzkie było niewiele. Wszak, przynajmniej początkowo, nie brakowało im niewolników. Później to się zmieniało. Jednak niewielu ludzi skierowanych do pracy przy tak tajnych projektach miało szansę przeżyć. Zwłaszcza, że bardzo często po zakończonej budowie tych, którzy jeszcze żyli likwidowano. Nie chciano bowiem pozostawiać niewygodnych świadków.



Foto: Krzysztof Tęcza

Podziemia w Kamiennej Górze były wykorzystywane przez zakłady Arado, których konstruktorzy pracowali nad stworzeniem i udoskonalaniem nowego typu samolotów znanych dzisiaj jako „latające skrzydło”. Były to samoloty o dużym zasięgu mogące przenieść dużą ilość bomb i potrafiące z takim ładunkiem latać o wiele szybciej niż istniejące konstrukcje. Jak bardzo rozwinięte były prace nad tym samolotem może świadczyć fakt, że w krótkim czasie (od grudnia 1943 do grudnia 1944) powstało aż 15 ich modeli. Były to samoloty myśliwskie, transportowe i bombowce.

To tyle tytułem wstępu. Dzisiaj kamiennogórskie podziemia, znane jako „Projekt Arado” są jedną z najnowocześniejszych podziemnych tras turystycznych w Polsce. Zwiedzający to miejsce mogą, za sprawą „postrzelonego” przewodnika poczuć się tak jakby brali udział w odkrywaniu tajemnic nieznanego im do tej pory miejsca. Nastrój tajemniczości i grozy potęguje nowatorska iluminacja świetlna i efekty audio. I gdybyśmy w tym momencie nie poczuli „gęsiej skórki” to kapiąca ze stropu

oraz cieknąca po ścianach woda, powodująca dużą wilgotność i niską temperaturę, wywoła ją na pewno.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Oczywiście oprócz wspomnianych atrakcji zobaczymy tutaj unikalne w skali Europy eksponaty. Są to m.in.: części pocisku V-1 i rakiety V-2 oraz niemieckiej enigmy – maszyny szyfrującej, do której kod został złamany przez polskich matematyków. Są tu jednostki uzbrojenia używanego w okresie II wojny światowej. Zadziwi nas makieta samolotu czy rakiety, najbardziej jednak zapadnie nam w pamięci sam fakt przebywania w miejscu, w którym straciło życie tak wielu ludzi. A trzeba podkreślić, że pracowali tutaj nie tylko Polacy. Robotnicy przymusowi byli sprowadzani z całej Europy. Niczym

nadzwyczajnym był fakt pracy przez Niemców, którzy sprzeciwiali się ówczesnej władzy lub byli niewygodni z innych powodów.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Ponieważ od roku 2012, kiedy to udostępniono nową trasę, zwiedziło ją ponad 90 tys. turystów, nic dziwnego, że Projekt Arado (www.arado.pl) zdobył I miejsce w plebiscycie Wielkie Odkrycie Dolnego Śląska w kategorii *Atrakcja Turystyczna* czy tytuł „Nowy Skarb Polski”. Warto było zainwestować w takie przedsięwzięcie. Projekt ten był współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013.



Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze. Foto: Krzysztof Tęcza

Aby jednak iść wciąż do przodu, firma postanowiła podjąć współpracę z partnerami lokalnymi i przybliżyć je wspólnie. Bo przecież *Zespół podziemnych laboratoriów w Kamiennej Górze* nie musi już być ostatnią tajemnicą Luftwaffe. Na dzień dzisiejszy prowadzone są rozmowy z Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego w Kamiennej Górze (www.muzeumtkactwa.pl), w którym już niebawem będzie przygotowana specjalna ekspozycja dotycząca podziemi. Posiadane pomieszczenia przy trasie są zbyt małe by można w nich było prawidłowo eksponować eksponaty. Poza tym, z jednej strony wzbogaci to ofertę samego muzeum, z drugiej pozwoli na szerszy dostęp do tak nietypowych zbiorów. Muzeum Tkactwa, po niedawno przeprowadzonym remoncie, jest w tej chwili miejscem, które odwiedza coraz więcej zwiedzających Kamienną Górę. Dużym powodzeniem cieszą się organizowane w nim specjalne lekcje muzealne.

Innym partnerem, niejako siłą rzeczy, stało się ekologiczne agrogospodarstwo w Starej Białce (www.dwadeby.pl), które oferuje swoim gościom dobre warunki noclegowe oraz bogatą i bardzo smaczną ofertę kulinarną. Nie bez znaczenia są widoki roztaczające wokół. Prowadząca je Anna i Marek Zdanowicz są typowym przykładem pasjonatów, którzy potrafili z podupadającego gospodarstwa rolnego uczynić niemalże raj na ziemi. Ponad stuletnie budynki, po kapitalnym remoncie zyskały zupełnie nowe przeznaczenie a podawane tutaj posiłki to prawdziwe „niebo w gębie”. Państwo Zdanowicz w dalszej perspektywie, planują podawanie śniadań turystom leżakującym na łące przed domem, by mogli oni delektować się zarówno smakiem jak i pięknem roztaczającym się przed nimi w porannych promieniach słonecznych. Zapewniam, że widok na Chełmczyk jest powalający. Nic dziwnego, iż miejsce, w którym wypieka się własne chleby czy depcze kapustę w beczce zostało wyróżnione w Wojewódzkim Konkursie na „Najlepsze gospodarstwo agroturystyczne 2014”.

W celu bliższego poznania walorów tego miejsca oraz pokazania jego potencjału zorganizowano 10 stycznia 2014 r. konferencję, na którą zaproszono przewodników sudeckich, ale nie tylko. Mieli oni oczywiście okazję zwiedzić podziemia ale przede wszystkim mogli, nie tyle posmakować co „zderzyć”

się z nowatorskim sposobem oprowadzania. Nie wszystkim musi to odpowiadać dlatego też dobrze, że przywożący tu grupy turystyczne będą tego świadomi.



Burmistrz Miasta i Gminy Lubawka pani Ewa Kocemba. Foto: Krzysztof Tęcza

Podczas popołudniowego spotkania jakie zorganizowano w Dwóch Dębach Kamil Zięba (manager projektu) i Krzysztof Wojtas (z-ca) opowiedzieli o początkach tej realizacji, o trudnościach jakie napotkali oraz o imprezach dodatkowych organizowanych w ramach tego projektu. Przypomnieli, o czym z reguły zapomina się w trakcie zwiedzania trasy, że istnieje także atrakcyjne miejsce znajdujące się na górze nad podziemiami, gdzie przygotowano m.in.: park linowy. Miejsce to można zwiedzać zupełnie za darmo. Ciekawym bonusem jest karta stałego klienta upoważniająca jej posiadacza do wzięcia udziału w konkursie z bardzo atrakcyjnymi nagrodami.

Projekt Arado włącza się także w organizację imprez zewnętrznych, np. rajdów. Bierze udział w imprezach międzynarodowych czy większych lub mniejszych akcjach społecznych uważając, że jest to niejako naturalna konsekwencja ich podstawowej działalności. Ciekawą imprezą był maraton pisanie listów. Oczywiście tego typu imprez w ostatnim czasie pojawia się wiele, jednak ta akurat była jedyna w swoim rodzaju bo zorganizowano ją pod ziemią! Mimo krótkiego okresu działalności widać, że popularność poszczególnych działań wciąż rośnie. Gdy w pierwszym biegu zdobywcy Góry Parkowej wzięło udział zaledwie 30 osób to ostatnio było ich już 300. Aby sprostać zapotrzebowaniu organizuje się tu szkolenia cichociemnych. Wielu bowiem turystów jest zainteresowanych tego typu zajęciami. Czasami zdarza się, iż chętnych do udziału w danej imprezie jest tak dużo, że obsługa nie jest w stanie wywiązać się z przyjętych na siebie zadań. Stało się tak np. 31 października kiedy to zorganizowano w podziemiach Halloween. Ze względów bezpieczeństwa (jest to priorytetem) nie można do korytarzy wprowadzać nieograniczonej ilości turystów. Dlatego część z nich musiała o północy dać za wygraną. Oczywiście w każdym innym terminie akcja ta mogłaby trwać w nieskończoność, ale akurat w tym nie. Wszak nazajutrz był 1 listopad i zabawa taka nie licowała z powagą tego dnia. Zwłaszcza, że od rana rozpoczęto kolejną akcję polegającą na oddaniu hołdu ofiarom II wojny światowej.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Maciej Wyszowski (Volker) dodał do tego informacje o organizowanych nocnych inscenizacjach bitewnych. Wspomniat o ostatniej inscenizacji, w której wykorzystano czołgi Pantery i T-34. Wbrew obawom na pokaz przybyło około 10 tysięcy widzów. Dlatego też w roku obecnym w planach jest ściągnięcie do kolejnej inscenizacji czołgów amerykańskich, gdyż i takie brały udział w walkach podczas II wojny światowej (zupełnie niedaleko). Aby jeszcze bardziej uatrakcyjnić imprezę przewiduje się skoki spadochronowe wykonane przez członków specjalnej jednostki GROM-u. Ważnym będzie fakt wykorzystania przez nich oryginalnych spadochronów (okrągłych). Również samolot, z którego będą skakać żołnierze pochodzi z okresu II wojny światowej.



Krzysztof Wojtas, Jarosław Bona i Kamil Zięba. Foto: Krzysztof Tęcza

Przybyły na konferencję Jarosław Bona, opowiedział o początkach działania firmy. Porównał nakłady jakie trzeba było ponieść przy doprowadzeniu zarośniętego gruzowiska jakim był przejęty fort w Świnoujściu do stanu obecnego a „prawie gotowym” obiektem w Kamiennej Górze. Oczywiście turyści odwiedzający oba miejsca nie muszą się obawiać, iż przeżyją to samo. Oba miejsca oferują inne, choć utrzymane w podobnym tonie, atrakcje.

W ramach konferencji wystąpił Wojciech Osypiuk. Poruszył on zagadnienia związane z „Turystyką historyczną i militarną na Dolnym Śląsku”. Pewnie nie dociera dostatecznie mocno do wszystkich fakt, iż Dolny Śląsk zabytkami militarnymi stoi. Nasz region jest tak bogaty w tego typu obiekty, że inni mogą nam tylko pozazdrościć. Wystarczy tylko wspomnieć o: Kompleksie „Riese”, Projekcie „Arado”, Twierdzach w Kłodzku i Srebrnej Górze; Zamkach Książ, Czocho, Bolków, Chojnik, Wleń, Grodno.

Wojciech Osypiuk uświadomił nam jak wielką rolę odgrywa turystyka militarna, zwłaszcza w odniesieniu do grup turystycznych z kręgów wojskowych. Przede wszystkim turystyka militarna wykorzystywana jest jako element krzewienia postaw patriotycznych, co jest w dzisiejszych czasach, nastawionych na globalizm, niezwykle istotne i potrzebne. Turystyka militarna służy także jako środek do poznawania historii regionu, do zdobywania wiedzy często bardzo przydatnej w życiu. Dlatego też propozycje podróży militarno-historycznych kierowane do osób interesujących się tą tematyką są niezwykle bogate.

Krzysztof Tęcza przekazał informacje o powstaniu przy Związku Gmin Karkonoskich w Bukowcu Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy i o planowanym na 31 stycznia 2015 r. I Sympozjum popularno-naukowym „Grzbiet Lasocki w Karkonoszach”. Zaprosił wszystkich zainteresowanych na oficjalne otwarcie Pracowni, które będzie miało miejsce właśnie podczas styczniowego spotkania.

Właścicielka Dwóch Dębów Anna Zdanowicz opowiedziała jak realizowała swój pomysł na życie i oprowadziła po obiekcie. Pokazała uratowane przed zniszczeniem ciekawe eksponaty rozmieszczone

na korytarzach. Zapewniła także, że to co widzimy to jeszcze nie koniec. Chce bowiem zrealizować kolejne swoje marzenia. Jesteśmy pewni, iż uda jej się to. W każdym razie trzymamy kciuki!



Anna Zdanowicz. Foto: Krzysztof Tęcza

Ponieważ działania takich firm jak Arado wpływają bardzo pozytywnie na rozwój turystyki, co jest nie do przecenienia w regionie, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach, na konferencję przybyła burmistrz miasta i gminy Lubawka pani Ewa Kocemba. Nie kryła ona zadowolenia z naszej tu obecności. Spotkania takie bowiem zawsze przekładają się na ożywienie ruchu turystycznego. Bo przecież to przewodnicy poznając możliwości choćby noclegowe danego terenu, jego nowe atrakcje czy powstające ciekawostki będą przywozić tu turystów by pokazywać im, iż aby dobrze odpocząć i zobaczyć coś ładnego, przeżyć coś ciekawego, wcale nie trzeba wyjeżdżać daleko. Wystarczy rozejrzeć się po okolicy.

Krzysztof Tęcza